

# Krzysztof Bąkała

---

## Banderia Prutenorum

---

Niepodległość i Pamięć 18/1 (33), 235-239

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BANDERIA PRUTENORUM

Ochodzona w tym roku sześćsetna rocznica *Wiktorii Grunwaldzkiej* stała się pozytywnym pretekstem do inspiracji wielu upamiętniających to wydarzenie przedsięwzięć. Wśród nich nie mogło rzecz jasna zabraknąć realizacji wydawniczych. Wydaje się, że spośród wielu rocznicowych edycji na szczególnie zaakcentowanie zasługuje, wydane przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą, przy współpracy z Biblioteką Jagiellońską w Krakowie, dzieło Jana Długosza *Banderia Prutenorum*, które zostało poprzedzone obszernym wstępem autorstwa Krzysztofa Stopki, a wydane w niezwyklej formie albumowej.

Zagadnienie zdobywczych chorągwi krzyżackich i inflanckich było wielokrotnie przedstawiane w literaturze, spełniając bezcenną rolę nośnika pamięci dla potomnych. Wśród najważniejszych opracowań wymienić należy: B. Paprockiego *Herby rycerstwa polskiego*, wydane w Krakowie w 1584 r., *Kronikę polską Marcina Bielskiego, nową przez Joachima Bielskiego syna jego wydaną*, opublikowaną również w Krakowie w 1597 r., Józefa Muczkowskiego *Jana Długosza kanonika katedr. krak. Banderia Prutenorum tudzież Insignia seu clenodia Regni Poloniae z 16 tablicami*, wydaną w 1851 r.,

a z nowszych publikacji *Jana Długosza Banderia Prutenorium* w opracowaniu Karola Górskiego, Warszawa 1958. Nie jest to więc pierwsza publikacja odnosząca się do dzieła naszego wspomniałego Kronikarza. Trudno jednak omówić wszystkie z nich, z uwagi na cel, któremu służy niniejszy materiał. Wydaje się jednak, że spośród naszych rodzimych publikacji należy wyróżnić trzy dzieła, o istotnym znaczeniu edytorsko – publicystycznym, opierające się na krytyce źródłowej, a są to: wydanie Józefa Muczkowskiego, edycja Karola Górskiego oraz omawiane tu właśnie dzieło. Każde z nich, powstając w innym okresie historycznym, charakteryzuje się wysokim poziomem merytorycznym oraz edytorskim, adekwatnym do aktualnego dla danego okresu, stanu badań oraz możliwości technicznych. Autorem pierwszej pracy jest J. Muczkowski. Jak sam podaje, myśl o wydaniu publikacji, na którą składać się miały drzeworytowe wizerunki zdobywczych chorągwi wraz z długoszowym opisem, narodziła się podczas jego prac związanych z ikonograficznym wydaniem drzeworytów, powstałych w okresie XV-XVII wieku, znajdujących się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Efektem tych prac był wydany w 1849 roku w Krakowie *Zbiór drzeworytów w Bibliotece*

*Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowanych. Pisał – i te chorągwie, lubo nie w zupełności są zachowane, powziąłem myśl wydania ich osobno z textem Długoszewego opisu; i w tym celu ośmnaście brakujących dorobić dałem*<sup>6</sup>. We wstępie swej pracy Muczkowski, poprzez częste odwołania, wykazał swą rozległą znajomość dzieł poświęconych zagadnieniu, napisanych zarówno przez rodzimych jak i obcych autorów. Przede wszystkim jednak, mając do wglądu oryginał, opisał budowę rękopisu i scharakteryzował jego treść. Jak słusznie zwraca uwagę w swym wstępie do *Banderia Prutenorum* K. Stopka, Muczkowski dokonał analizy tekstu zarówno pod względem paleograficznym jak i ikonograficznym. Zwrócił przy tym uwagę na fakt, iż na oryginał składają się teksty pisane kilkoma „rękami”. Można też zaznaczyć, iż jako pierwszy dokonał prawidłowego odczytania nazwiska iluminatora, a zarazem drugiego twórcy *Banderii*, krakowskiego malarza Stanisława Durinka, autora rysunków chorągwi. Na zasadniczą treść dziełka składa się oryginalny łaciński tekst rękopisu, wzbogacony o częste przypisy Muczkowskiego, ułatwiające interpretację, oraz 7 tablic z barwnymi wizerunkami chorągwi. Wart podkreślenia wydaje się fakt, że na całość edycji składa się jeszcze inne dzieło Długosza *Insignia seu cleondia Regni Poloniae*, opisujące polskie znaki zaszczytne, według podziału na: herby ziemskie, herby kapituł oraz rycerstwa Królestwa Polskiego. Ta część, podobnie jak w przypadku *Banderii*, również została podana, w łacińskim języku oryginału, z użyciem częstych przypisów, a zwińcza ją 9 tablic graficznie przedstawiających herby. Wskazując

na ów fakt, by podkreślić szczególne miejsce, jakie zajmuje w wiekach średnich symbolika, wyrażona poprzez heraldykę oraz weksykologię. Istotą tego zagadnienia relacjonuje sam Długosz w *Bitwie Grunwaldzkiej – Nacierali Krzyżacy, kusząc się z zapalem o zwycięstwo, i w tej zawieszce wielka chorągiew króla polskiego Władysława ze znakiem orła białego, którą niósł Marcin z Wrocimowic, chorąży krakowski, szlachcic herbu Półkozy, upadła na ziemię; ale dzielniejsi i ćwiczeni w bojach rycerze, którzy należeli do jej znaku, spostrzegłszy to, natychmiast podjęli ją i kędy należało, odnieśli. Gdyby nie tych dzielnych mężów odwaga, którzy ją piersiami swymi i orężem zastanili, byłaby zapewne utraconą. Rycerstwo polskie, chcąc zmyć z siebie tę zniewagę, uderzyło z wielkim zapalem...* efektem tego było wielkie zwycięstwo i zdobycie opisanych przez Długosza nieprzyjacielskich chorągwi, traktowanych jako największe trofea. Zabieg Muczkowskiego, polegający na zestawieniu chorągwi wojsk pokonanych wraz z herbami, funkcjonującymi w średnich wiekach na terytorium zwycięskiej Polski – wiele z tych znaków wymienia Długosz przy opisie bitwy – mógł nieść ze sobą zawołowany pierwiastek propagandowo moralny, tym bardziej, że wydanie owego dziełka zbiega się z czterysta czterdziestą rocznicą bitwy pod Grunwaldem, przypadającą w smutnych czasach zaborów.

Na kolejną edycję dzieła J. Długosza przyszło nam czekać ponad wiek – do tego czasu rękopis *Banderii* przechodził różne koleje losu, co przedstawił we wstępie omawianej publikacji K. Stopka – kiedy to kolejnej edycji podjął się Karol Górski. Badacz ów, w wydanym w 1958 roku dziele,

opierając się na dopiero co odzyskanym oryginale rękopisu, dokonał jego charakterystyki. Przedstawił też jego losy, dokonał omówień kopii autografu, a także podsumował dotychczasowy stan badań. W swym wstępie zasygnalizował też tzw. „wiedeński trop” dotyczący hipotezy wskazującej na wywiezienie szczątków krzyżackich chorągwi z katedry wawelskiej do założonego przez Marię Teresę muzeum Heeresmuseum w Wiedniu. Trop ten nie został jednak podjęty przez autora z powodu otrzymania o nim informacji już w trakcie druku publikacji. Hipotezę tą stara się jednak wykluczyć we wstępie opisywanej pozycji K. Stopka. W metodzie wydawniczej, przyjętej w swej edycji, odstąpił K. Górski od zasady fototypicznej reprodukcji całego tekstu, ograniczając się do kilku charakterystycznych stron, gdyż, jak motywował, *tekst (–) nie jest tak cenny ani nie nasuwa takich trudności paleograficznych, by się opłacało reprodukować go metodą fototypiczną*. Nie wydaje się jednak by był to pomysł szczęśliwy, tym bardziej, że autor pozabawił czytelników przeżyć emocjonalno – estetycznych, często związanych z kontaktem miłośnika historii i sztuki z wierną kopią oryginału. Zamiast tego edycja wyposażona została w łaciński – i wydaje się, że niewiele przydatny w tym konkretnym wypadku – przekład wstępu napisanego przez K. Górskiego oraz ilustracje sporządzone na podstawie oryginału, a zmniejszone w stosunku do niego w skali 4:5. Za ciekawy można uznać zabieg zastosowania różnych czcionek, wskazujących na teksty pisane przez poszczególne „ręce”, spośród których trzy zostały odróżnione przez autora. Interesująca wydaje się analiza

technicznego wykonania rysunków przeprowadzona bez pobierania próbek przez Leonarda Torwirta. Pozwoliła ona między innymi na ustalenie rodzaju stosowanych barwników, ich składu, a także organizacji średniowiecznej pracowni. Tych ciekawych informacji zabrakło we wstępie K. Stopki, który wspomniął jedynie o przeprowadzonych przez L. Torwirta badaniach. Pora więc krótko omówić wydane w 2010 roku przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą, przy współpracy z Biblioteką Jagiellońską w Krakowie, dzieło Jana Długosza *Banderia Prutenorum*.

Skórzana, sztyta oprawa, wytłoczony na niej suchy wycisk herbu Biblioteki Jagiellońskiej a także złożony tytuł oraz złożone brzegi kredowych kart, sygnalizują nam już na pierwszy rzut oka, iż mamy przed sobą wyjątkową edycję. Dzieło składa się z dwóch zasadniczych części: wstępu Krzysztofa Stopki – co ważne, opublikowanego w podwójnej, polsko-angielskiej, wersji językowej – oraz reprodukcji 56 kart długoszowego rękopisu, zaprezentowanych w skali 1:1, wraz z łacińskim opisem pióra naszego Kronikarza i przekładem tego opisu na język polski, dokonanym przez Aleksandrę Golik-Prus oraz Andrzeja Obrębskiego. Przekład ów, w porównaniu z propozycją tłumaczenia zamieszczoną w edycji Karola Górskiego przez Gabrielę Pianko i Lidię Winniczuk, możemy potraktować dodatkowo jako próbę „uwspółcześnienia” łaciny. Za przykład niech posłuży tłumaczenie opisu bandery wielkiego mistrza krzyżackiego, oczywiście przy zastrzeżeniu, iż tekst tłumaczony z łaciny jest w obu wypadkach taki sam. W edycji Górskiego

czytamy: *Chorągiew mistrza krzyżackiego większa, którą prowadził wielki mistrz Ulryk v. Jungingen; byli w niej jego znakomitsi dworzanie i rycerze. Jego zaś szatę zwierzchnią, w której został zabity, ze znakomitego białego sukna z Arras, z utkanymi tym znakiem posiada kościół parafialny w Kijach jako ornat*<sup>15</sup>. Z kolei w dziele wydanym przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą czytamy: *Większa chorągiew mistrza krzyżackiego, pod którą stawał wielki mistrz krzyżacki, Ulryk von Jungingen, a wraz z nim znaczniejsi dworzanie i rycerze. Płaszcz, w którym poległ, z białego sukna z Arras, z utkanym, a wyrysowanym poniżej znakiem, posiada jako ornat kościół parafialny w Kijach*. Nawet pobieżnie czytając powyższe fragmenty zwracamy uwagę na inną „melodię” obydwu tekstów, którą umownie da się określić jako „staro językową” oraz „uwspółcześnioną”. Przy czym zauważa się też wiele odmiennych określeń. W tym konkretnym opisie szczególnie uderza różnica w określeniu części ubioru von Jungingena. W pierwszym opisie podaje się, że była to „szata zwierzchnia” w drugim określa się ją mianem „płaszcz”. Z uwagi na charakter niniejszego opracowania i kwalifikacje piszącego nie będziemy tu rozstrzygać o zasadności i racjach poszczególnych tłumaczeń. Tę sprawę pozostawiamy wypada znawcom. Czytelnikom pozostaje literacka estetyka w odbiorze średniowiecznego tekstu. Wydaje się jednak, iż mimo wszystko, w tym konkretnym wypadku, właściwszy przekład znajduje się w edycji Górskiego. Po pierwsze, nie trzeba chyba nikogo przekonywać, iż rycerze nie ruszali do boju w płaszczach gdyż rozwiany i płaczący się

płat materiału w znaczny sposób paraliżowałby sprawność rycerza. Krzyżak w białym płaszczu utrwalił się w społecznej świadomości głównie za sprawą ekranizacji filmowej Aleksandra Forda. W takim razie, określenie „płaszczem” części ubioru wielkiego mistrza, zawarte w edycji Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej, nie wydaje się najszcześliwsze. O wiele bardziej przemawia stwierdzenie padające w edycji Górskiego, że była to „szata zwierzchnia”, tym bardziej, że sformułowanie to zostało rozszerzone odpowiednim przypisem. Wyjaśnia on, iż *paludamentum* było rodzajem zwierzchniej białej szaty używanej przez rycerzy, panny młode, a także w liturgii. Podobne porównania w obu tekstach można by mnożyć. Tą jednak przyjemność należy już pozostawić czytelnikom. Będzie ona większa, gdy dodamy, że dodatkowe uatrakcyjnienie edycji stanowi zawarty w niej bogaty materiał ilustracyjny prezentujący utrwaloną w sztuce tematykę związaną z grunwaldzką bitwą oraz poprzednimi edycjami *Banderii*. Na wstępie K. Stopki składają się następujące zagadnienia: losy chorągwi i rękopisu, dokładny jego opis oraz informacje o autorach. W tym miejscu należy podkreślić szerokie – i jak dotąd najpełniejsze – przybliżenie życia i twórczości Stanisława Durinka, autora przeważającej liczby rysunków *Banderii*. Opisowana edycja poprzedzona została słowami wstępnymi napisanym przez następujące osoby (w kolejności umieszczenia): Jacka Majchrowskiego, Prezydenta Miasta Krakowa; Małgorzatę Radwan-Ballada, Przewodniczącą Rady Miasta Krakowa; Karola Musioła, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz

Zdzisława Pietrzyka, Dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej. Niewątpliwie świadczy to o doniosłości i znaczeniu długoszowego dzieła, które, pomimo upływu blisko sześciu wieków, nie zdeprecjonowało się w narodowej świadomości. Z całym przekonaniem można stwierdzić, iż *Banderia prutenorum* wydana przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą, przy współpracy z Biblioteką Jagiellońską w Krakowie, wydaje się być najwspanialszą,

jak dotąd, edycją dzieła Jana Długosza i Stanisława Durinka, mogącą zadowolić najwybredniejsze gusta, zarówno pod względem merytorycznym jak i edytorskim.

**Krzysztof Bąkała**

*Banderia Prutenorum*  
Prowincjonalna Oficyna  
Wydawnicza, Bochnia 2010